

Kościste palce wybijały z mrówczą precyzją melodię przepełnioną dogłębnym i wszechobecnym smutkiem. Metaliczny dźwięk roznosił się smagany wspomnieniami. Potępieńcy. On był jednym z nich. Niegdyś sławny pianista. Miał wszystko, ale człowiek nie może mieć wszystkiego. Zawsze czegoś mu brakuje. Jemu brakowało towarzystwa. Ale kiedyś odnalazł swoją towarzyszkę. Stare zakurzone pianino - było takie dostojne...i tajemnicze zarazem - , znalazł je na strychu. Odtąd zostali przyjaciółmi. Lecz któregoś dnia, gdy popijał ostatnią butelkę Brandy zjawił się komornik... I zabrał przyjaciółkę. Teraz znowu grał na pianinie, tylko w nieco innym wymiarze. Nikt go nie słuchał. Nie słyszał dźwięku swojej melodii. A tak bardzo chciał...Nie mógł oderwać rąk od klawiatury. Nieustępliwa męka. Gorsza niż piekło. Świat potencjalistów jest smutny. Nie ma w nim zieleni, żartobliwych rozmów, życzliwości. Jest tylko pustka i cisza. Ale on grał.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Wiktor Orzel, dodano 19.08.2006 09:48

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.